

Paweł Czubik

Zgodność z Konstytucją warunków użycia na terytorium państwa dokumentów zagranicznych w świetle orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego Republiki Kolumbii

Kwartalnik Prawa Publicznego 3/3, 137-157

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Paweł Czubik **

**ZGODNOŚĆ Z KONSTITUCJĄ
WARUNKÓW UŻYCIA NA TERYTORIUM PAŃSTWA
DOKUMENTÓW ZAGRANICZNYCH
W ŚWIETLE ORZECZEŃ
TRYBUNAŁU KONSTITUCYJNEGO
REPUBLIKI KOLUMBII**

1. WPROWADZENIE

Zasadniczo prawo wewnętrzne poszczególnych państw rozstrzyga o możliwości i ewentualnych warunkach użycia przed organami publicznymi tych państw dokumentów poświadczających dokonanie konkretnych czynności prawnych, wystawionych przez organy publiczne innego państwa¹. Ograniczenia prawa wewnętrznego państw w tym zakresie wynikać mogą z umów międzynarodowych przewidujących eliminację lub zasadnicze ograniczenie konkretnych wymogów prawnych dotyczących wprowadzania dokumentów zagranicznych do obrotu prawnego w państwie stronie umowy. Zasadniczo jednak ma miejsce zarówno jednostronne – tj. jedynie dzięki konkretnemu kształtowi prawa wewnętrznego jak i umowne – tj. ze względu na postanowienia umowy międzynarodowej w tym zakresie, ustalenie liberalnych zasad wprowadzania dokumentów zagranicznych we własną przestrzeń prawną. Stanowi to wyłączny wyraz woli państwa stwarzającego konkretne

* Dr Paweł Czubik – Uniwersytet Jagielloński, Kraków

¹ Por. J. Ciszewski, T. Ereciński, *Komentarz do kodeksu postępowania cywilnego, Część III, przepisy z zakresu międzynarodowego postępowania cywilnego*, Warszawa 1998, s. 172.

warunki dostępu dokumentów zagranicznych². Brak jest powszechnie uznanych międzynarodowych norm zwyczajowych odnoszących się do liberalizacji wspomnianego zakresu obrotu prawnego – kwestie te zasadniczo regulowane są przez prawo wewnętrzne, a w przypadku pewnych państw mechanizmy te modyfikowane są (zazwyczaj wyraźnie *in favorem* dokumentów pochodzących z konkretnych państw-stron tychże umów) przez bardziej liberalne reżimy umowne³.

Co ciekawe, biorąc pod uwagę konkretne rozwiązania prawa wewnętrznego poszczególnych państw, trudno zakwalifikować państwa te do określonych grup w zależności od przyjętego rozwiązania – w szczególności linia takiego podziału nie biegnie pomiędzy państwami prawa *common law* a państwami porządku prawnego opartego na prawie stanowionym⁴. Zasadniczo warunkiem użycia dokumentu zagranicznego na terytorium konkretnego państwa (warunkiem, który wynika z prawa wewnętrznego) jest dokonanie względem dokumentu tego czynności uwierzytelniających przez urzędnika konsularnego tego państwa akredytowanego w państwie pochodzenia dokumentu. Niektóre systemy prawa wewnętrznego przewidują obowiązek taki jedynie względem konkretnej kategorii dokumentów, podczas gdy pozostałe, nie zaliczające się do tej kategorii dokumenty zagraniczne, mogą być użyte na terytorium prawnym danego państwa bez jakichkolwiek warunków

² Por. G. Neumann, *Kommentar zu den Zivilprozeßgesetzen vom 1. August 1895*, Wien 1907, s. 978–980.

³ Zawieranie takich umów (głównie dwustronnych) było już przyjęte w połowie XIX wieku. Patrz: H. Oberneck, L. Sternberg, *Legalisation, Freizügigkeit vollstreckbarer Urkunden, Konsularisches Notariat*, Berlin 1927, s. 53.

⁴ Choć zasadnicza większość państw rozwiniętych, które stosują system *common law* nie wymaga legalizacji konsularnej w stosunku do dokumentów zagranicznych przedkładanych do użycia na ich terytorium. Tak stanowi prawo np. angielskie, walijskie, większości stanów USA (w związku z regulacją *Uniform Enforcement Act*), Kanady, Nowej Zelandii. Zob. *Enforcement of Foreign Judgments*, The Haag 1994–1998, s. EaW 8–10, US 6–7, C(BC) 7–9, C(O) 7–8, C(Q) 5–9, NZ 5–8. Zasadniczo odmienne rozwiązania przyjęło prawo australijskie – bezwzględnie wymagające legalizacji konsularnej dokumentów zagranicznych (informacja na podstawie odpowiedzi Ambasady Australijskiej w Warszawie z dnia 23 listopada 2001 r. na pytanie prawne autora dotyczące warunków wprowadzania dokumentów zagranicznych w australijską przestrzeń prawną). Nie można jednak z przykładu Australii tworzyć wyjątku potwierdzającego ogólną regułę *common law* (mimo, iż *common law* przeżyło swoistą ekspansję wraz z ekspansją kolonialną – por. K. Wójtowicz, *Common Law* [w] H. Rot, *Główne kultury prawne współczesnego świata*, Warszawa 1995, s. 87), państwa rozwijające się, które względnie w całości lub części recypowały system *common law*, często wymagają legalizacji względem części lub wszystkich przedkładanych do użycia na ich terytorium dokumentów obcych. Patrz np. *Enforcement...*, op.cit., s. Nig. 5–8, SA 5–7, Ind. 6–8.

legalizacyjnych. Wreszcie ostatni typ rozwiązań prawnych w tym zakresie nie przewiduje potrzeby jakiegokolwiek uwierzytelniania dokumentów zagranicznych – ich użycie na terytorium prawnym danego państwa w zasadzie jest możliwe w każdym przypadku, a w praktyce ich akceptacja przez konkretne organy jako środek dowodowy to element uznania administracyjnego tych organów. W tym trzecim wypadku zastosowanie rozwiązań umownych dotyczących liberalizacji obrotu prawnego nie ma zasadniczego wpływu na warunki dopuszczalności dokumentów zagranicznych ze względu na jednostronną wynikającą z prawa wewnętrznego swobodę ich dostępu na obszar prawny danego państwa. W przypadku natomiast mechanizmów pierwszego i drugiego typu zastosowanie międzynarodowych rozwiązań umownych wiąże się z ustaleniem dla dokumentów pochodzących z konkretnego państwa-strony umowy mechanizmów bardziej liberalnego dostępu dokumentów zagranicznych. Zwykle wiąże się on ze zniesieniem wymogów legalizacji dokumentów pochodzących z tych państw lub też zastępowaniem tego wymogu innymi wymogami (np. wymogami prawa wewnętrznego państwa pochodzenia dokumentu⁵). Tym samym więc przyjęcie przez państwo umowy międzynarodowej oznacza zazwyczaj zastąpienie norm prawa wewnętrznego regulujących kwestie legalizacji dokumentów zagranicznych normami wynikającymi z umowy międzynarodowej w przypadku dokumentów pochodzących z państwa strony umowy. Często wynika to nie tylko z ogólnie przyjętych zasad stosowania prawa lecz również jest wyraźnie uregulowane w prawie wewnętrznym państw. Przykładowo polski kodeks postępowania cywilnego wyraźnie stanowi, iż przepisów części międzynarodowej kodeksu nie stosuje się, gdy umowa międzynarodowa stanowi inaczej (Art. 1096.)⁶. Odnosi się to oczywiście również do warunków i wymogu legalizacji dokumentów zagranicznych sprecyzowanych w tej części kodeksu. Oznacza to, iż unormowanie sprecyzowane w Art. 1138 kpc, stanowiące, iż procedurze legalizacji podlegają dokumenty zagraniczne dotyczące przeniesienia własności nieruchomości położonej w Polsce oraz dokumenty budzące wątpliwości co do autentyczności⁷, zastąpione zostaje, w przy-

⁵ W takim wypadku prawo międzynarodowe wskazuje na obowiązek akceptacji dokumentu, sporządzonego lub poświadczonego w państwie, w którym został wystawiony, zgodnie z prawem tego państwa.

⁶ Wynika to również z unormowań art. 91 ust. 2 Konstytucji RP.

⁷ W prawie polskim nie istnieje rozwiązanie alternatywne w stosunku do legalizacji w przypadku dokumentów zagranicznych objętych obowiązkiem dokonania tej czynności konsularnej. W prawie innych państw istnieją możliwości zastosowania dokumentu mimo braku zachowanych wymogów legalizacyjnych, pod warunkiem urzędowego rozstrzygnięcia o jego autentyczności np. przez organ sądowy państwa, w któ-

padku państw, z którymi Polska ma podpisaną umowę znoszącą wymóg legalizacji, rozwiązaniem, zgodnie z którym legalizacji nie powinno się wymagać. Nawet jeżeli dokument budzi wątpliwości co do autentyczności to ustalenie jego autentyczności nie może wiązać się z żądaniem notariuszy lub przedstawicieli władz, którym jest przedkładany, dokonania legalizacji dokumentu⁸. Możliwość żądania przez władze dokonania takiej czynności nie jest bowiem przewidziana w żadnym przypadku w którymkolwiek z reżimów umownych znoszących ten wymóg, a regulacje umowne z chwilą ich przyjęcia zgodnie zarówno z unormowaniem polskiej Konstytucji jak i Art. 1096 kpc całkowicie zastępują unormowania wynikające z części kpc zawierającej przepisy z zakresu międzynarodowego postępowania cywilnego.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie dość specyficznych regulacji odnoszących się do uwierzytelniania dokumentów obowiązujących w państwie latynoamerykańskim – Kolumbii. W drugiej połowie lat 90-tych mechanizmy legalizacji konsularnej dokumentów stosowane przez Republikę Kolumbii stały się przedmiotem analizy Trybunału Konstytucyjnego (*la Corte Constitucional*) tego państwa – po pierwsze w związku z przyjęciem bardzo znaczącej umowy międzynarodowej dotyczącej problemu legalizacji dokumentów, a po drugie dość zaskakującą zmianą unormowania prawa wewnętrznego regulującego wymóg legalizacji dokumentów zagranicznych. Unormowania i praktyka kolumbijska omówione zostaną na tle wspomnianych orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego. Analiza ta może być o tyle

rzym dokument ma być zastosowany (tak jest np. w prawie niemieckim – patrz: G. Biscottini, *L'efficacité des actes administratifs étrangers*, Recueil des cours Académie de droit international, 1961, vol. 104 / III, s. 668).

⁸ Co oczywiście w żadnym przypadku nie wyklucza możliwości dokonania legalizacji na wniosek strony. Organ któremu przedkładany jest dokument nie może jednakże uzależniać skutków prawnych wiążących się z użyciem dokumentu od faktu dokonania względem niego legalizacji. Oczywiście zalegalizowanie może znacznie przyspieszyć postępowanie – w przeciwnym bowiem razie – jeżeli dokument budzi wątpliwości co do autentyczności – ustalenie jego autentyczności może być procesem długotrwałym. Por. P. Czubik, *Legalizacja krajowa dokumentów*, Kraków 1998, s. 68, 104–105. W literaturze prawniczej spotyka się również odmienny pogląd wskazujący na możliwość żądania przez władze legalizacji w przypadku gdy dokument budzi wątpliwości co do autentyczności, a legalizację zniósł reżim umowny. Zob. J. Ciszewski, T. Ereciński, *Międzynarodowe postępowanie cywilne*, Warszawa 2000, s. 255. Taka dosyć kusząca koncepcja, celowościowo słuszna, bo ułatwiająca uznanie dokumentów w praktyce – choć może nie budzić znaczących wątpliwości z punktu widzenia ogólnego kształtu i zasad polskiej procedury cywilnej, wydaje się jednak nie do obrony z punktu widzenia prawa międzynarodowego publicznego, miejsca norm wynikających z umowy międzynarodowej w polskim porządku prawnym, czy też samego brzmienia Art. 1096 kpc.

interesująca z punktu widzenia polskiego czytelnika, że Rzeczpospolita Polska w najbliższym czasie przystąpić zamierza do wielostronnej umowy międzynarodowej regulującej kwestie legalizacji dokumentów zagranicznych, która była przedmiotem zainteresowania kolumbijskiego Trybunału Konstytucyjnego. Wydaje się, że wnioski wyciągnięte przez Trybunał Kolumbii są całkowicie aktualne również w polskim przypadku.

2. REGULACJE DOTYCZĄCE WARUNKÓW ZASTOSOWANIA DOKUMENTÓW ZAGRANICZNYCH NA TERYTORIUM KOLUMBII

Zgodnie z unormowaniami art. 259 Kodeksu Procedury Cywilnej Republiki Kolumbii dokument wystawiony w państwie obcym może być użyty na terytorium Kolumbii jedynie jeżeli zostanie zalegalizowany przez przedstawiciela dyplomatycznego lub urzędnika konsularnego Kolumbii. W miejscu tym należy zauważyć, iż zakres przedmiotowy dokumentów podlegających legalizacji przed zastosowaniem na terytorium Kolumbii jest bardzo szeroki. Prawo wewnętrzne Kolumbii nie przewiduje żadnej kategorii zagranicznych dokumentów publicznych, która byłaby zgodnie z unormowaniami kodeksu procedury cywilnej (czy też innych norm prawa wewnętrznego) zwolniona z wymogu legalizacji. Każdy dokument zagraniczny *ex definitione* podlega więc legalizacji by można go użyć na terytorium Republiki – o ile oczywiście nie ma miejsca sytuacja szczególna, tzn. wymogu tego nie znosi umowa międzynarodowa wiążąca Kolumbię. Jest to znacznie mniej liberalne ujęcie tego wymogu niż przewiduje np. prawo polskie nakładające jak wspomniano obowiązek legalizacji jedynie na dwie grupy dokumentów publicznych, nie wspominając o regulacjach innych porządków prawnych w tym zakresie znoszących postanowieniami prawa wewnętrznego całkowicie wspomniany wymóg (tak na przykład stanowi prawo Singapuru). Sposób uregulowania tej kwestii, podobny do regulacji kolumbijskiej, charakterystyczny jest dla bardzo wielu państw świata i to niezależnie od poziomu ich rozwoju gospodarczego.

Mechanizm legalizacyjny przyjęty przez Kolumbię różni się jednak zasadniczo od mechanizmów przyjętych przez inne państwa. Są to zasadniczo różnice o charakterze administracyjnoprawnym. Z jednej strony widoczne są pewne cechy zbliżające mechanizm legalizacyjny Kolumbii do mechanizmów większości innych państw świata, z drugiej zaś strony istnieją w ramach struktury tej rozwiązania o dość oryginal-

nej konstrukcji w porównaniu z mechanizmami europejskimi⁹. Są one nie tyle elementem charakterystycznym dla samej Kolumbii, co raczej stanowią wyraz praktyki przyjmowanej w Ameryce Łacińskiej. W miejscu tym warto przyrzeć się drugiej nieco egzotycznej z punktu widzenia prawnika polskiego możliwości, jaka przewidziana została w art. 259 kolumbijskiego kpc. Zastosowanie tego mechanizmu może mieć miejsce jedynie w sytuacji, gdy konsul kolumbijski nie jest w stanie poświadczyć dokumentu. Przyczyna takiej niemożności poświadczenia nie wynika z uregulowań art. 259 – w praktyce latynoamerykańskiej chodzi w miejscu tym głównie o brak nawiązanych stosunków konsularnych lub niemożność skorzystania z oferty dokonania czynności prawnej przez właściwego konsula narodowego w związku z oddaleniem urzędu czy urzędowaniem konsula w innym państwie i znaczącymi trudnościami strony z tym związanymi¹⁰. W sytuacjach takich dokument może poświadczyć konsul zaprzyjaźnionego państwa (*nación amiga*). Brak jest definicji, która wskazywałaby jak rozumieć to pojęcie – czasy współpracy międzynarodowej wymagają dość szerokiego ujęcia, w praktyce jednak wykorzystanie tego mechanizmu jest rzadkie i zasadniczo ogranicza się do niewielkiej grupy zbliżonych kulturowo państw¹¹.

W praktyce państw odnoszącej się do uwierzytelniania dokumentów zagranicznych stosowany jest często mechanizm zezwalający na legalizację dokumentów zagranicznych przez konsula państwa, w którym wystawiony został dokument, akredytowanego w państwie w którym dokument ma być zastosowany. Nie wydaje się jednak by omawiane rozwiązanie wynikające z art. 259 kpc Republiki Kolumbii było odzwierciedleniem tego typu praktyki¹², w każdym razie na pewno nie

⁹ Wewnętrzne mechanizmy europejskie różnią się niekiedy dość znacząco od siebie. Przede wszystkim pod pojęciem legalizacji różne porządki prawne rozumieją poświadczenie odmiennych kwestii formalnych odnoszących się do dokumentu (np. zgodność z prawem miejsca wystawienia, uprawnienie urzędnika do jego sporządzenia itp.).

¹⁰ Patrz: G. Parra-Aranguren, *La adhesión de Venezuela al Convenio de La Haya de 1961 que suprimió la exigencia de legalización de los documentos públicos extranjeros*, Revista de la Facultad de Ciencias Jurídicas y Políticas, 1999, vol. 43, no. 115, s. 133–136. W praktyce wenezuelskiej wynika to z artykułu 157 kodeksu procedury cywilnej – brak jest jednak (odmiennie niż w prawie Kolumbii) obowiązku poświadczenia podpisu konsula z *nación amiga* dla jego skuteczności na terytorium Wenezueli.

¹¹ *Ibidem*, s. 134. Wspomniany konsul nie może pochodzić z kraju będącego w stanie wojny lub w sporze z danym państwem. Konsul ten nie może być reprezentantem państwa, które wystawiło dokument, zdaniem cytowanego autora nie dawałoby to pewności co do bezstronności jego działań względem poświadczanego dokumentu.

¹² Właściwie brak odzwierciedlenia tego typu praktyki w wewnętrznych normach kolumbijskich. W praktyce wielu państw nie stanowi to przeszkody w stosowaniu tego mechanizmu. Przykładowo w praktyce RP mechanizm ten wynika przede wszystkim

jest wyłącznie jej odzwierciedleniem¹³. Stanowi ono przede wszystkim praktykę regionalną w tym względzie, która rozwinąć się mogła w związku z bliskością, wręcz identycznością kulturową, językową i prawną państw Ameryki Łacińskiej¹⁴. W przypadku braku własnego konsula czynności prawne może wykonać konsul obcego państwa. W praktyce preferowane jest działanie konsula innego państwa latynoamerykańskiego¹⁵. Stosowanie tego mechanizmu przypomina co do swojego efektu działanie konsula w imieniu dwóch państw (co zgodne jest z art. 8 Konwencji wiedeńskiej o stosunkach konsularnych¹⁶) – nie jest to jednak rzeczywiste wykorzystanie tego unormowania. Działanie konsula zaprzyjaźnionego państwa odbywa się najczęściej nieoficjalnie. Do samych czynności uwierzytelniających dokonywanie oficjalnej notyfikacji państwu przyjmującemu jest w zasadzie zbyt ciężkie. Dla państwa przyjmującego, na którego terytorium dokumenty podlegają poświadczeniu przez konsula zaprzyjaźnionego państwa, jest w zasadzie obojętne jaką drogą dokumenty krajowe po ich formalnym przygotowaniu do zagranicznego użycia (poprzez dokonanie niezbędnych uwierzytelnień krajowych) uzyskają możliwość ich użycia w porządku prawnym docelowego państwa. Jeżeli dane państwo możliwość tę uzależnia od dokonania czynności legalizacyjnej przed konsulem państwa trzeciego, państwo, w którym dokument został wystawiony, w tego typu kwestie nie powinno ingerować. Z drugiej jednak strony potrzebę notyfikacji państwu przyjmującemu można uzasadniać potrzebą posiadania takiej informacji przez osobę, która będzie zmuszona dokonać wszelkich

z konsularnych konwencji dwustronnych precyzujących uprawnienia takie dla konsula z danego państwa akredytowanego w RP. Patrz: E. Wierzbowski, *Międzynarodowy obrót prawny w sprawach cywilnych*, Warszawa 1971, s. 163. W praktyce jednak czynności takie mogą również wykonywać akredytowani w RP konsulowie państw nie mających tego wyraźnych gwarancji umownych. Spełnienie wymogu poświadczenia przez przedstawiciela polskiej służby dyplomatyczno-konsularnej wynikającego art. 1138 kpc gwarantowane jest w takim przypadku poprzez dodatkowe zalegalizowanie podpisu obcego konsula przez MSZ RP. Zob. P. Czubik, *Legalizacja...*, s. 65–66.

¹³ Patrz przypis nr 9.

¹⁴ Choć rolę konsula „*de nación amiga*” może również spełniać konsul państwa spoza regionu latynoamerykańskiego. Zob. G. Parra-Aranguren, op. cit., s. 136 – przykład zastosowania legalizacji dokonanej przez konsula szwajcarskiego na Kubie celem użycia dokumentu kubańskiego na terytorium Wenezueli.

¹⁵ Rozwinięcie omawianej praktyki w stosunkach latynoamerykańskich ma swoją genezę w umowie regionalnej – Traktacie o Prawie Międzynarodowym Prywatnym – podpisanym w Limie w 1878 r. Traktat ten przewidywał w rozdz. 7 (poświęconym legalizacji) w art. 51 możliwość jej dokonania przez konsula z *nación amiga*. G. Parra-Aranguren, op. cit., s. 134.

¹⁶ *Konwencja wiedeńska o stosunkach konsularnych*, Zał. do Dz.U. 1982, Nr 13, poz. 98.

czynności uwierzytelniających, by dokument sporządzony w państwie przyjmującym mógł być użyty w państwie posługującym się w procesie legalizacyjnym konsulem państwa trzeciego.

Mechanizm uwierzytelniania dokumentów przez konsula państwa zaprzyjaźnionego jest w przypadku Kolumbii dodatkowo komplikowany – zgodnie z art. 259 kolumbijskiego kpc podpis urzędnika konsularnego państwa zaprzyjaźnionego musi bowiem zostać poświadczony przez kompetentnego funkcjonariusza tego państwa, którego podpis będzie mógł poświadczyc konsul kolumbijski¹⁷. Tym kompetentnym funkcjonariuszem państwa zaprzyjaźnionego poświadczającym podpis konsula tego państwa w praktyce będzie albo urzędnik MSZ tego państwa lub też jego konsul akredytowany w innym państwie. W tym pierwszym przypadku konsulem kolumbijskim zamykającym ten „łańcuszek uwierzytelnień” będzie zapewne konsul akredytowany w państwie zaprzyjaźnionym, w tym drugim przypadku konsul akredytowany w tym samym państwie co poświadczający konsul. Konsul kolumbijski może bowiem uwierzytelnić podpis znanego mu funkcjonariusza obcego państwa (tzn. podpis, którego autentyczność może łatwo zweryfikować). Nie zostało to jednakże *expressis verbis* uregulowane we omawianym artykule kpc – wynika raczej z logiki czynności uwierzytelniających. W przypadkach szczególnych istnieje jednakże możliwość wyznaczenia innego konsula kolumbijskiego do dokonania poświadczenia podpisu obcego funkcjonariusza i konsula z „*nación amiga*”.

Omawiany powyżej mechanizm stanowi bez wątpienia oryginalne, choć bardzo praktyczne rozwiązanie – niezależnie od krytyki jego zawłości zauważyć należy, iż daje ono możliwość zastosowania dokumentów i zapewnia względne bezpieczeństwo obrotu nawet pomiędzy państwami wzajemnie nieuznającymi się czy też nie posiadającymi nawiązanych stosunków konsularnych. Praktyka poświadczeń dokonywanych przez konsula „*de nación amiga*”, mogłaby stanowić pewien wzór rozwiązania, które mogłyby przyjąć państwa Wspólnot Europejskich. Współpraca w sprawach konsularnych pomiędzy tymi państwami mogłaby wówczas przekroczyć granice prostej opieki dyplomatycz-

¹⁷ Jest to całkowicie zrozumiałe i logiczne rozwiązanie – to konsul kolumbijski jest bowiem w całym zawitym, wieloetapowym procesie uwierzytelniania dokumentów instancją gwarantującą przejście dokumentu z jednego porządku prawnego do drugiego – legalizuje bowiem podpis i pieczęć wystawione w państwie, w którym dokument został sporządzony lub poświadczony – podpis konsula natomiast to podpis już urzędnika administracji kolumbijskiej – ze względu na jego czynność uwierzytelniającą dokument uzyskuje (bezpośrednio lub po spełnieniu dodatkowych warunków – patrz dalej) moc dowodową w prawie kolumbijskim.

nej i konsularnej i wkroczyć na obszary dotyczące czynności prawnych konsula.

Będąca przedmiotem skargi konstytucyjnej zmiana nie dotyczyła jednak dość kontrowersyjnego z punktu widzenia polskiej czy europejskiej praktyki unormowania dotyczącego poświadczeń formalnych względem dokumentu dokonywanych przez obcego konsula z państwa zaprzyjaźnionego, lecz co ciekawe wynikała z wprowadzenia unormowania dodatkowo nakazującego poświadczenie przez MSZ Republiki Kolumbii podpisu konsula kolumbijskiego po zalegalizowaniu przez niego dokumentu zagranicznego, a więc dotyczyła wprowadzenia istotnej zmiany przede wszystkim do pierwszego mechanizmu legalizacyjnego przewidzianego w art. 259 kolumbijskiego kpc¹⁸.

3. ZAKRES ZMIAN W PRAWIE KOLUMBII ODNOSZĄCYCH SIĘ DO WARUNKÓW UWIERZYTELNIANIA DOKUMENTÓW

3.1. ZAKRES ZMIAN W PRAWIE KOLUMBII PRZYJĘTYCH WSKUTEK ZASTOSOWANIA KONWENCJI HASKIEJ

Pierwsza z spraw rozpatrywanych przez Trybunał Konstytucyjny dotyczących zmian w procedurze uwierzytelnienia dokumentów związana była z przyjęciem przez Kolumbię unormowań Konwencji haskiej o zniesieniu wymogu legalizacji zagranicznych dokumentów publicznych z 1961 r.¹⁹

Generalnie rzecz ujmując przyjęcie przez państwo Konwencji haskiej o zniesieniu wymogu legalizacji oznacza, że państwo po pierwsze uznaje bez legalizacji dokumenty zagraniczne z państw stron Konwencji poświadczone w specyficzny, wprowadzony przez Konwencję sposób, po drugie zaś dla własnych dokumentów przeznaczonych do państw-stron Konwencji wprowadzić musi²⁰ specyficzną procedurę poświadcze-

¹⁸ Również mechanizmu drugiego, choć w jego przypadku rola konsula kolumbijskiego jest już drugoplanowa – podstawowa dla strony czynność legalizacyjna jest dokonywana przez konsula z „*nación amiga*”.

¹⁹ *Convention abolishing the requirement of legalisation for foreign public documents done in the Hague 5 Oct. 1961*, UNTS, vol. 527, p. 189. Konwencja ta jak dotychczas nie została przyjęta przez Polskę – prace nad jej przyjęciem przez RP są obecnie w toku. Konwencja ta łączy prawie 80 państw świata w tym wszystkie państwa europejskie poza Danią, Islandią, Mołdową i Polską.

²⁰ Wymóg ten dotyczy nawet państw, które w ogóle nie wymagają legalizacji czy jakiegokolwiek równoważnego poświadczenia dokumentu zagranicznego dla uznania

nia krajowego, która zagwarantuje dokumentom tym moc dowodową w tych państwach stronach. Poświadczenie to ma formę ujednoczoną²¹ we wszystkich państwach-stronach (forma ta skonkretyzowana została w załączniku do Konwencji) – jest to tzw. klauzula Apostille. Istnienie formy tej pozwala łatwe rozpoznanie dokumentu objętego zakresem zastosowania Konwencji²². Klauzula ta jest umieszczana na dokumencie przez upoważniony do tego organ państwa, w którym dokument został wystawiony – jest to poświadczenie finalne – nie może podlegać jakiemukolwiek dalszemu poświadczaniu. Jednocześnie Konwencja zakazała państwom-stronom stosować legalizację²³ względem dokumentów objętych zakresem zastosowania Konwencji²⁴. Z jednolitą formą poświadczenia i wyznaczeniem do tej czynności konkretnych organów krajowych przez władze państwa-strony²⁵ wiąże się kolejne bar-

jego mocy dowodowej – tylko poprzez poświadczenie bowiem dokumentów własnych uzyskają gwarancję ich uznawania zagranicą bez legalizacji. Por. *Explanatory Report on the Hague Convention of 5 October 1961 Abolishing the Requirement of Legalisation for Foreign Public Documents*, by Yvon Loussouarn – Dean of the Faculty of Law at the University of Rennes, *Rapporteur to the First Commission*. Rennes, 15 April 1961, *Conférence de La Haye de Droit International Privé. Actes et Documents de la Neuvième Session, 5–26 Octobre 1960*, vol. II, *Légalisation*, La Haya 1961, s. 4. Oczywiście jeżeli chodzi o uznawanie dokumentów zagranicznych to zgodnie z brzmieniem Konwencji wspomniane państwa nie powinny zmieniać swojej dotychczasowej praktyki i akceptować jako dowód dokumenty zagraniczne bez poświadczenia ich klauzulą przewidzianą przez Konwencję.

²¹ A. Panchaud, *Conférence de La Haye de Droit International Privé – Légalisation des actes publics étrangers*, *Schweizerisches Jahrbuch für internationales Recht / Annuaire suisse de droit international*, 1960, vol. XVII, s. 15.

²² J. T. Haight, *The Hague Convention Abolishing the Requirement of Legalisation for Foreign Public Documents – Report of the Committee on the International Unification of Private Law, with Action by the Section of International Law and the House of Delegates*, *International Lawyer*, 1975, vol. 9, s. 765.

²³ Oznacza to, iż w odróżnieniu od licznych dwustronnych umów międzynarodowych, które likwidują jedynie wymóg legalizacji (pozostawiając możliwość dokonania takiej czynności formalnej względem dokumentu – np. na wniosek strony), Konwencja haska znosi również możliwość dokonania takiej czynności. Por. G. Dahlhoff, *Legalisation gefälschter oder unwahrer ausländischer Urkunden durch deutsche Auslandsvertretungen*, *StAZ – Das Standesamt*, 1997, Nr. 1, s. 2.

²⁴ Zakresem zastosowania objęte zostały dokumenty z państw stron mające charakter dokumentów publicznych (lub poświadczonych przez osoby publiczne) poza dokumentami związanymi ze sprawami handlowymi lub celnymi oraz dokumentami sporządzonymi przez przedstawicieli dyplomatycznych i urzędników konsularnych.

²⁵ Konwencja nie precyzuje jakie organy administracji państwowej powinny zajmować się wydawaniem klauzul, praktyka państw jest w tym przypadku bardzo ciekawa i niejednolita. Pewne niewiążące zalecenia związane z wyznaczeniem organów skierowano do państw-stron w czasie prac nad Konwencją haską. Zob. W. C. Harvey, *The United States and the Hague Convention Abolishing the Requirement of Legalisa-*

dzo istotne unormowanie Konwencji zapewniające znaczącą pewność obrotu mimo wyeliminowania legalizacji konsularnej – państwa-strony mają obowiązek prowadzenia rejestru wydanych poświadczeń. Każda zainteresowana osoba lub władza państwa, w którym dokument jest używany, może bezpośrednio skontaktować się z wystawcą klauzuli prowadzącym rejestr i uzyskać szybką i pewną informację o autentyczności klauzuli.

W praktyce Kolumbia przyjmując Konwencję haską musiała wyznaczyć władze krajowe właściwe do wydawania klauzul Apostille²⁶, utrzymywania rejestru wydanych klauzul oraz organy te notyfikować pozostałym państwom-stronom Konwencji. Zobligowana była przestrzegać postanowień Konwencji poprzez przyjmowanie obcych dokumentów poświadczonych tą klauzulą oraz zapobiec stosowaniu przez kolumbijskich urzędników konsularnych legalizacji dokumentów z państw-stron Konwencji przeznaczonych do użycia na terytorium Kolumbii. Większość postanowień Konwencji haskiej ma charakter samowykonalny. Stosowanie Konwencji nie wymaga dodatkowych działań legislacyjnych mających za zadanie doprecyzowanie norm konwencyjnych w warunkach dyktowanych przez prawo wewnętrzne²⁷. Liczne państwa stosują jednakże akty prawa wewnętrznego o charakterze wykonawczym w stosunku do Konwencji²⁸.

tion for Foreign Public Documents, Harvard International Law Journal, 1970, vol. 11, s. 487–488, por. H. Schmidt, *Haager Übereinkommen vom 5. Oktober 1961 zur Befreiung ausländischer öffentlicher Urkunden von der Legalisation*, [in:] A. Bülow, K. H. Böckstiegel (i inni.) [red], *Der Internationale Rechtsverkehr in Zivil- und Handelssachen – Band II*, München 2000, s. 761.14.

²⁶ Kolumbia wyznaczyła do wykonywania tej czynności własne MSZ. Zob. *Convention abolishing the requirement of legalisation for foreign public documents*, *Depositary's information concerning parties of the Convention*, 11.12.2001, Ministry of Foreign Affairs – Netherlands. Informacje o państwach stronach Konwencji haskiej i wyznaczonych organach do wydawania klauzuli Apostille dostępne również pod adresem internetowym Konferencji Haskiej Prawa Prywatnego – www.hcch.net.

²⁷ Zob. *State of California Attorney General's (George Deukmejian) Opinion on the Hague Convention Abolishing the Requirement of Legalization for Foreign Public Documents, No. 81–1213, March 19, 1982*, *International Legal Materials*, 1982, vol. 21, no. 2, s. 366. Por. P. Czubik, *Konwencja haska o zniesieniu wymogu uwierzytelniania zagranicznych dokumentów publicznych*, Bydgoszcz 2003.

²⁸ M. L. Alonso Horcada, F. J. Zamora Cabot, *Aplicación del Convenio de la Haya de 5 de octubre de 1961 de supresión de la exigencia de legalización de los documentos públicos extranjeros: algunos aspectos recientes de la práctica española*, *Revista Jurídica Española La Ley*, 1985, no. 1, s. 1102–1103.

3.2. SKARŻONA ZMIANA KOLUMBIJSKIEGO KODEKSU POSTĘPOWANIA CYWILNEGO

Zaskarżone przed Trybunałem Konstytucyjnym Republiki Kolumbii uregulowanie powstało poprzez zmiany do art. 259 kodeksu procedury cywilnej Republiki Kolumbii wprowadzone Dekretem prezydenta nr 2282 z dnia 7 października 1989 (art. 1 pkt. 118). Wprowadzono wówczas obowiązek dodatkowego uwierzytelniania dokumentów zagranicznych, które miały być użyte na terytorium Kolumbii i zostały zalegalizowane przez kolumbijskiego konsula akredytowanego w państwie, w którym wystawiono lub poświadczono dokument. Dodatkowe uwierzytelnienie podpisu konsula Republiki Kolumbii dokonywanej jest przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych Republiki Kolumbii.

Taka „superlegalizacja” podpisu własnego konsula spotykana jest w przypadku państw Ameryki Łacińskiej. Sporadycznie rozwiązania takie stosowano również w przypadku państw z innych rejonów świata (w tym państw europejskich)²⁹. Generalnie jest to obecnie praktyka zanikająca również w przypadku państw amerykańskich³⁰. Świadczy ona dość negatywnie o zaufaniu państwa do własnej zawodowej służby zagranicznej, stąd też zasadniczo państwa raczej eliminują stosowanie takiej praktyki a nie ją wprowadzają.

Dla jednostki, która musi zastosować dokument zagraniczny praktyka taka stanowi kolejne utrudnienie³¹ oraz wiąże się z dodatkowymi kosztami. Stąd też można było oczekiwać, iż zmiana taka zostanie źle odebrana przez obywateli prowadzących działalność gospodarczą zagranicą i często przedstawiających dokumenty zagraniczne przed władzami krajowymi.

²⁹ Zob. praktyka szwajcarska w tym zakresie [w:] E. Bourgnon, *La légalisation des signatures en droit suisse et international*, Schweizerische Zeitschrift für Beurkundungs- und Grundbuchrecht, 1987, Heft 2, s. 77.

³⁰ Przykładowo Wenezuela po kilkudziesięciu latach stosowania tego mechanizmu w roku 1958 ostatecznie z niego zrezygnowała. Zob. G. Parra-Aranguren, op. cit., s. 159–160. Podkreślono przy tym, iż poświadczanie podpisu własnego konsula podważało „pełną moc prawną” urzędowych podpisów konsulów na terytorium ich państwa wysyłającego.

³¹ Zasadniczo legalizacja konsularna to już finalny etap szeregu uwierzytelnień ją poprzedzających stosowanych w państwie, w którym dokument został wystawiony. W. C. Harvey, op. cit., s. 477.

4. KONTROLA ZGODNOŚCI Z KONSTYTUCJĄ WSPOMNIANYCH ZMIAN PRAWA REPUBLIKI KOLUMBII

4.1. ORZECZENIE DOTYCZĄCE ZGODNOŚCI Z KONSTYTUCJĄ KONWENCJI HASKIEJ³²

Na wstępie warto zauważyć, iż Konstytucja Kolumbii stanowi dokument znaczący zarówno objętościowo jak i treściowo³³. Poziom szczegółowości regulacji zawartych w Konstytucji jest znaczący. Konstytucja określa szczegółowo wzajemne relacje pomiędzy różnymi organami władzy publicznej nawet stosunkowo niskiego szczebla.

Ocena zgodności z Konstytucją przyjmowanych umów międzynarodowych jest obowiązkiem Trybunału Konstytucyjnego (*la Corte Constitucional*) zgodnie z art. 241 ust. 10 Konstytucji Republiki Kolumbii. Ocena zgodności umowy z Konstytucją następuje w efekcie dość skomplikowanego procesu poprzedzającego zarówno podpisanie jak i ratyfikację umowy. Warunkiem podjęcie jakichkolwiek działań skutkujących związaniem Kolumbii umową jest orzeczenie Trybunału o zgodności umowy z Konstytucją. Właściwie Trybunał wypowiada się na temat zgodności z Konstytucją ustawy, którą można uznać za dokonującą transpozycji umowy (w pełni powiela ona jej treść). Nie jest to jednak *sensu stricto* implementacja umowy do prawa wewnętrznego. Z chwilą wejścia w życie takiej ustawy Republika Kolumbii nie jest związana umową, od tej chwili może jedynie podejmować działania międzynarodowe zmierzające do związania jej postanowieniami.

W postępowaniu przed Trybunałem uczestniczy Prokurator Generalny przedkładający swoją opinię na temat zgodności badanej umowy z Konstytucją. Trybunał bada zgodność po pierwsze wspomnianego powyżej specyficznego mechanizmu implementowania umowy międzynarodowej do wewnętrznego porządku prawnego. Bada czy ustawa wprowadzająca umowę opracowana została we wskazanym trybie

³² *Sentencia C-164/99 Convencion sobre abolición de legalización para documentos públicos extranjeros suscrita en la Haya el 5 de octubre de 1961 – Control de constitucionalidad.*

³³ Tekst kolumbijskiej Konstytucji (*Constitución Política de Colombia*) podobnie jak wszystkie omawiane orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego dostępne są na stronie internetowej rządu Republiki Kolumbii – www.gobiernoenlinea.gov.co.

i w sposób przewidziany w Konstytucji. Trybunał sprawdza czy w procesie tym uczestniczyły wszystkie wskazane przez Konstytucję organy. Jeżeli umowa powstawała przy udziale negocjatorów kolumbijskich ocenia czy byli oni należycie upoważnieni do negocjowania umowy, a sama umowa została wynegocjowana i przyjęta we właściwy sposób. W przypadku Konwencji haskiej Kolumbia nie była państwem uczestniczącym w negocjacjach umowy³⁴ – Trybunał ograniczył się więc jeżeli chodzi o ocenę formalnoprawną do zwrócenia uwagi na prawidłowość sporządzenia ustawy implementującej Konwencję do prawa wewnętrznego Kolumbii. Orzekł w tym przypadku pełną zgodność tego procesu z Konstytucją (a dokładniej art. 145, 146, 154, 157, 158, 160 Konstytucji).

Po drugie Trybunał bada zgodność norm przyjmowanej umowy (a dokładnie norm sporządzonej ustawy wprowadzającej umowę do prawa wewnętrznego i dokładnie odwzorowującej jej treść) z unormowaniami Konstytucji. Jest to ocena o charakterze materialnoprawnym. Trybunał zdecydowanie ocenił, iż Konwencja zawarta została w interesie generalnym społeczności międzynarodowej i przyczynia się do stworzenia „międzynarodowej wspólnoty państw”³⁵. Trybunał stwierdził, że globalizacja współczesnego świata, internacjonalizacja i liberalizacja gospodarki światowej, znaczne przyspieszenie rozwoju technologii przyczyniają się do faktycznego rozmycia granic geograficznych i kulturowych również poprzez tworzenie mechanizmów wielostronnych dotyczących wymiany międzynarodowej i szeroko pojętej integracji³⁶. Arty-

³⁴ Konwencja powstała jako efekt prac Konferencji Haskiej Prawa Prywatnego członkostwo w tej organizacji nie jest jednak niezbędne dla uczestnictwa w tej umowie międzynarodowej (Kolumbia np. nie jest członkiem tej organizacji). Ogromną rolę w zainicjowaniu prac nad Konwencją i procesie jej powstania odegrała Rada Europy (patrz: *Report on the Convention abolishing the requirement of legalisation for foreign public documents*, Consultative Assembly of the Council of Europe, Doc. 1384, 16th January 1962). Organizacja ta zajmowała się następnie w swojej działalności problematyką ułatwień w uwierzytelnianiu dokumentów zagranicznych – pod jej auspicjami zawarta została uzupełniająca w stosunku do Konwencji haskiej (bo odnosząca się do części dokumentów wyjętych spod zakresu zastosowania tej Konwencji) *Europejska Konwencja o zniesieniu wymogu legalizacji dokumentów sporządzonych przez przedstawicieli dyplomatycznych lub urzędników konsularnych* (Dz.U. 1995, Nr 76, poz. 381). Polska jest stroną tej konwencji obok 19 innych państw członkowskich Rady Europy.

³⁵ Trybunał powołał się na wcześniejsze orzeczenie (*Sentencia C-276/93, Revisión Constitucional de la Ley 33 de 1992 por medio de la cual se aprueba el Tratado de Derecho Civil Internacional y el Tratado de Derecho Comercial Internacional firmados en Montevideo el 12 de febrero de 1889*) dotyczące zgodności z Konstytucją umów regionalnych dotyczących prawa prywatnego międzynarodowego. Zob. *Sentencia C-164/99...*, s. 7.

³⁶ *Sentencia C-164/99...*, s. 7.

kuł 226 Konstytucji kolumbijskiej stanowi, że Państwo kolumbijskie popiera współpracę międzynarodową w dziedzinie stosunków politycznych, gospodarczych, społecznych i ekologicznych opartych na zasadach równości, wzajemności i porozumienia narodowego.

Pozytywnie oceniono rozwiązania rejestru i weryfikacji autentyczności przewidziane w Konwencji - bardzo nowoczesne, tworzące uprawnienie jednostki, pozwalające załatwić sprawę szybko i bez naruszenia pewności obrotu. Trybunał sporo miejsca w swoim orzeczeniu poświęcił zgodności Konwencji z art. 83 Konstytucji odnoszącym się do przestrzegania zasad dobrej wiary w działaniach administracji publicznej.³⁷ Trybunał podniósł, iż zasadę tę należy respektować również w dziedzinie stosunków międzynarodowych – w procesie współpracy i integracji pomiędzy różnymi państwami³⁸. Stwierdził przy tym jednoznacznie, że analizowana Konwencja stanowiąc wyraz wzrastającego zaufania pomiędzy państwami-stronami, jak i jednostkami z tych państw, bez wątplenia odpowiada podstawowym zasadom ustawy najwyższej dotyczącym dobrej wiary, którymi kierować się winna administracja publiczna³⁹.

Prokurator Generalny w swojej opinii zauważył również (z czym zgodził się Trybunał), iż Konwencja znosząc legalizację w pełni zgodna jest z art. 209 Konstytucji, który stanowi, iż funkcje administracyjne powinny być wykonywane dla dobra ogólnego i być wypełniane zgodnie z postulatami skuteczności, gospodarności i szybkości ich wykonywania⁴⁰.

Co ciekawe Trybunał zauważył⁴¹ (choć nie odniósł się do tej kwestii głębiej), iż pojęcie legalizacji zdefiniowane w Konwencji i definicja legalizacji wynikająca z art. 259 kpc nie są określeniami tożsamyh czynności. Z punktu widzenia art. 259 kolumbijskiego kpc legalizacja to poświadczenie przez konsula jego podpisem, iż dokument sporządzony został zgodnie z prawem miejsca wystawienia⁴². Z punktu wi-

³⁷ Trybunał odniósł się do szerokiej interpretacji tej zasady sprecyzowanej w dużym stopniu we wcześniejszym orzeczeniu – *Sentencia C-340/96, Principio de la Buena Fe – demanda de inconstitucionalidad contra los artículos 1 y 10 del Decreto 2150 de 1995 por el cual se suprimen y reforman regulaciones, procedimientos o trámites innecesarios existentes en la Administración Pública*.

³⁸ *Sentencia C-164/99...*, s. 7.

³⁹ *Ibidem*.

⁴⁰ *Sentencia C-164/99...(Concepto del Procurador General de la Nación* , s. 4, *Cocideraciones de la Corte*, s. 7).

⁴¹ *Ibidem*, s. 6.

⁴² Spełnienie tego wymogu pozwala użyć zagraniczny dokument publiczny na terytorium Kolumbii – jedynie w przypadku czynności dotyczących nieruchomości położonych w Kolumbii wymagane jest zachowanie również formy właściwej z punktu widzenia prawa kolumbijskiego tj. formy aktu notarialnego (*escritura pública*). Zob. *Sentencia C-412/01* (pełny tytuł w przypisie 48).

dzenia Konwencji haskiej czynność legalizacyjna, którą Konwencja zastępuje, to poświadczenie przez konsula państwa w którym dokument ma być użyty autentyczności podpisu wystawcy, pieczęci jaką został opatrzony oraz faktu, iż wystawca dokumentu działał jako osoba urzędowa. Nie ma w Konwencji haskiej mowy o zniesieniu czynności legalizacyjnej stanowiącej poświadczenie zgodności dokumentu z prawem miejsca jego wystawienia⁴³. Mogłoby to stanowić dość istotny argument ułatwiający omijanie w praktyce postanowień Konwencji – generalnie jednak praktyka państw-stron Konwencji zna tego typu przypadki, kiedy legalizacja w rozumieniu prawa wewnętrznego oznacza również czynność poświadczająca, do której nie odnosi się Konwencja. Jak słusznie jednak zauważył prof. Parra-Aranguren⁴⁴ żadne z postanowień Konwencji nie zakazuje państwom-stronom przypisywać jej szerszych konsekwencji prawnych niż wynikają z jej litery⁴⁵. W praktyce tak się w rzeczywistości dzieje – i taka jest również praktyka kolumbijska⁴⁶. Jeżeli z faktu sporządzenia dokumentu przez osobę działającą w charakterze urzędowym domniemywa się w praktyce istnienie zgodności dokumentu z prawem miejsca wystawienia świadczy to również o tym, iż pod pojęciem tym kryje się wyłącznie zgodność formalna czynności, której treść zawiera dokument, z tym porządkiem prawnym⁴⁷.

Ogólnie Trybunał w swoim orzeczeniu zasadniczo docenia rolę Konwencji haskiej. Trybunał zauważył znaczenie tej umowy międzynarodowej dla zagwarantowania i rozwoju współpracy między państwa-

⁴³ Podobnie Konwencja nie wyklucza występowania generalnie rzadkich sytuacji poświadczania dokumentu przez konsula innego niż będącego urzędnikiem państwa, w którym dokument ma być zastosowany (czyli konsula państwa, w którym dokument został wystawiony lub konsula „*de nación amiga*”). W warunkach funkcjonowania Konwencji pomiędzy jej stronami przypadki te nie będą miały jednak większego zastosowania praktycznego.

⁴⁴ Znany latynoamerykański (obywatel Wenezueli) prawnik internacjonalista, sędzia Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości.

⁴⁵ G. Parra-Aranguren, op. cit., s. 147.

⁴⁶ Taka *de facto* będzie również praktyka polska po przystąpieniu Polski do Konwencji – polską klauzulą legalizacyjną konsul poświadczają zgodność dokumentu z prawem miejsca wystawienia. Jedynym państwem, które nie uznało możliwości zastosowania Konwencji haskiej w stosunku do pewnej niewielkiej kategorii dokumentów zagranicznych, w związku z wynikającą z prawa wewnętrznego potrzebą szczególnego poświadczania, było USA – w tej sprawie złożyło stosowne zastrzeżenie innym państwom-stronom Konwencji.

⁴⁷ Co nie wynika bezpośrednio z treści definicji legalizacyjnej występującej w prawie kolumbijskim (i nie tylko – por. E. Wierzbowski, op. cit., s. 161, patrz także: J. Biernat, *Poświadczenie przez notariusza zgodności z oryginałem odpisu, wyciągu lub kopii dokumentu sporządzonego w języku obcym*, Rejent, 2002, nr 10, str. 45).

mi, podkreślając wpływ liberalizacji przepływu dokumentów na wzrost zaufania w stosunkach międzynarodowych.

4.2. ORZECZENIE DOTYCZĄCE ZGODNOŚCI Z KONSTYTUCJĄ ZMIAN W KODEKSIE PROCEDURY CYWILNEJ⁴⁸

Postępowanie co do oceny zgodności z Konstytucją zmian w prawie wewnętrznym Kolumbii odbywa się na wniosek jakiegokolwiek obywatela zgodnie z art. 241 ust. 5 Konstytucji. Postępowanie ma charakter procesu kontradyktoryjnego. W charakterze drugiej strony broniącej zgodności z Konstytucją rozpatrywanego unormowania występuje przedstawiciel administracji państwowej bezpośrednio odpowiedzialnej za powstanie danej normy – w tym przypadku Ministerstwa Sprawiedliwości. W postępowaniu uczestniczy również z urzędu Prokurator Generalny, składający swoją opinię dotyczącą sporu, który w przypadku postępowania w sprawie zgodności z Konstytucją zmiany w kpc wskazywał, iż zmiana ta zgodna była zgodna z Konstytucją Republiki.

Obywatel skarżący wprowadzenie regulacji przewidującej tzw. „superlegalizację” pieczęci własnego (tj. kolumbijskiego) konsula uznał, iż stanowi to naruszenie zasady dobrej wiary (*buena fe*) argumentując, iż zmiana ta oznacza przypisywanie złej wiary urzędnikowi konsularnemu legalizującemu dokument, a akredytowanemu na terytorium, na którym dokument ten wystawiono.

Przedstawiciel Ministerstwa Sprawiedliwości podniósł wyraźnie, iż nie można porównywać roli konsula poświadczającego zgodność dokumentu obcego z lokalnym prawem zagranicznym, gwarantującego „przejście formalne” dokumentu pomiędzy różnymi porządkami prawnymi z rolą Ministerstwa Spraw Zagranicznych poświadczającego jedynie, iż konsul dokonał legalizacji w ramach wykonywania swoich funkcji. Jego zdaniem o przypisywaniu złej wiary przez administrację MSZ można byłoby mówić jedynie w przypadku, gdyby dokonywała ona poświadczeń tych samych okoliczności formalnych (do których odnosi się dokument), które poświadczył konsul⁴⁹.

Prokurator Generalny podkreślił zgodne z Konstytucją motywy, dla których wprowadzono skarżoną zmianę tzn. wzrost bezpieczeństwa i pewności obrotu dokumentami⁵⁰.

⁴⁸ *Sentencia C-412/01 en relación con la demanda de inconstitucionalidad (parcial) contra el artículo 259 del Código de Procedimiento Civil, modificado por el artículo 1, numeral 118 del Decreto 2282 de 1989.*

⁴⁹ *Ibidem (Intervenciones, s. 3).*

⁵⁰ *Ibidem (Concepto del Procurador General de la Nación, s. 4).*

Trybunał zauważył, że domniemanie dobrej wiary dotyczy działań i wykonywania obowiązków jednostki kontrolowanych przez organy władzy publicznej. W zgodności z tą regułą, wynikającą z artykułu 83 Konstytucji, artykuł 84 wprowadza wyraźne ograniczenie działania władz publicznych w kwestii stawiania wymogów formalnych nie przewidzianych w ustawie. Władza publiczna może stawiać jednostkom takie wymogi jedynie w granicach wyraźnie przewidzianych ustawowo. Nie można więc żądań stanowiących realizację funkcji ustawowych celem ochrony interesu generalnego w postaci bezpieczeństwa obrotu postrzegać jako przypisywania złej wiary przez administrację publiczną⁵¹.

Tym samym Trybunał ocenił, iż zmiana kolumbijskiego kpc oznacza uporządkowanie materii legalizacyjnej w prawie Kolumbii. Nie stanowi tym samym naruszenia Konstytucji wprowadzenie przez ustawodawcę względem dokumentów zagranicznych nowych wymogów dla celów dowodowych⁵².

Oba omawiane orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego odnoszące się do warunków precyzujących moc dowodową dokumentów zagranicznych dotyczyły dwóch zupełnie odmiennych sytuacji faktycznych – po pierwsze liberalizacji obrotu dokumentami poprzez zastąpienie legalizacji dokumentu poświadczeniem wydawanym zgodnie z umową międzynarodową, po drugie zaś utrudnieniem tego obrotu poprzez wprowadzenie dodatkowego poświadczenia administracyjnego niezbędnego dla uznania przez władze Kolumbii mocy dowodowej dokumentu zagranicznego. Nie było pomiędzy tymi działaniami sprzeczności formalnej – utrudnienie dotyczyło bowiem dokumentów z tych państw, które nie były objęte ułatwieniem umownym⁵³. Spostrzeżenie to stanowiło dość istotny argument dla Trybunału, na nim w dużym stopniu oparł on swoje rozstrzygnięcie. Jak słusznie zauważył Trybunał⁵⁴ wymóg dodatkowego poświadczania przez kolumbijski MSZ podpisu kolumbijskiego konsula złożonego na legalizowanym dokumencie zagranicznym nie może dotyczyć dokumentów objętych zakresem Konwencji haskiej, ponieważ są one w pełni zwolnione z legalizacji konsularnej, a więc *ipso facto* zwolnione są z wszelkich następujących po legalizacji czynności formalnych⁵⁵. Jednocześnie Trybunał zauważył, iż w przypadku dokumentów pochodzących z państw-stron Konwencji haskiej wymóg poświadczania podpisu konsula przez MSZ może dotyczyć jedynie dokumentów z grup wyjętych spod zakresu zastosowania Konwencji.

⁵¹ Ibidem, s. 5.

⁵² Ibidem.

⁵³ Ibidem, s. 6.

⁵⁴ Ibidem, s. 6–7.

⁵⁵ Por. P. Czubik, *Konwencja haska...*

Biorąc powyższe pod uwagę Trybunał uznał w pełni zgodność kwestionowanego unormowania z Konstytucją. Do takiej wydaje się nieco kontrowersyjnej oceny przyczynił się fakt, iż ze strony skarżącego brak było wniosku o ocenę przez Trybunał zgodności zmiany art. 259 kolumbijskiego kodeksu postępowania cywilnego z innymi artykułami Konstytucji niż art. 83 odnoszący się do zasady dobrej wiary w działaniu administracji publicznej. Spowodowało to, iż Trybunał nie ocenił zgodności zmiany z regulacjami odnoszącymi się do działalności państwa w sferze stosunków międzynarodowych. Ocena zmiany kpc w tym świetle mogłaby wyglądać zdecydowanie gorzej.

5. WNIOSKI Z ORZECZEŃ TRYBUNAŁU

Reasumując, warto zwrócić uwagę na kilka podstawowych wniosków jakie nasuwają się w związku z orzeczeniami Trybunału. Nie budzi większych wątpliwości orzeczenie Trybunału dotyczące Konwencji haskiej. Trybunał wyraźnie docenił znaczenie tej umowy w międzynarodowym obrocie. Stwierdził, iż przyczynia się ona do pogłębienia współpracy międzynarodowej i osiągnięcia celów wynikających również bezpośrednio z Konstytucji Republiki.

Więcej wątpliwości budzi drugie orzeczenie Trybunału. Zmiana kodeksu procedury cywilnej wydaje się być nieco sprzeczna z ogólnoswiatową tendencją upraszczania obrotu dokumentami. Wydaje się, że oba omawiane orzeczenia są w pewnym stopniu wzajemnie sprzeczne. W drugim przypadku Trybunał uznał swobodę (czy raczej brak ograniczeń konstytucyjnych) władzy ustawodawczej do kreślenia kształtu wewnętrznych procedur formalnych. Nie zauważył jednakże, iż mogą one konstytuować efekty sprzeczne z ogólnym kierunkiem działań międzynarodowych państwa⁵⁶. Kontrowersyjne może wydawać się również

⁵⁶ Oczywiście sprzeczność ta w analizowanym przypadku nie ma charakteru sprzeczności normatywnej. Jak zauważył Trybunał liberalizacja obrotu wynikające z Konwencji haskiej i zmiany (utrudnienie obrotu) wprowadzone do kpc dotyczą dokumentów z innych grup państw (*Sentencia C-412/01...s. 6*). Warto jednak zauważyć, że przyjęcie unormowań Konwencji haskiej przyczynia się często do ułatwienia procedur legalizacyjnych stosowanych również w przypadku dokumentów wystawionych w państwach nie będących jej stronami. Wynika to z prostej kalkulacji ekonomicznej – państwom nie opłaca się utrzymywanie odmiennej ścieżki postępowania ze znacząco różnymi i bardziej skomplikowanymi rozwiązaniami legalizacyjnymi dla dokumentów pochodzących z mało znaczącej grupy państw pozostających poza Konwencją haską (Konwencja ta łączy prawie wszystkie państwa Europy, Japonię, USA liczne państwa

porównanie oceny zgodności obu zmian z zasadą dobrej wiary wynikającą z Konstytucji Republiki.

Choć prawo i praktyka legalizacji dokumentów zagranicznych w Kolumbii i w Polsce istotnie różnią się od siebie, wydaje się, że z omówionego orzecznictwa Trybunału kolumbijskiego można wyciągnąć pewne wnioski dla Polski. Zauważyć należy, że Polska, która ciągle jeszcze nie jest stroną Konwencji haskiej o zniesieniu wymogu legalizacji zagranicznych dokumentów publicznych, powinna jak najszybciej zdecydować się na przystąpienie do tej Konwencji. Konwencja znosząc legalizację tworzy znaczące formalne ułatwienie obrotu. Jednocześnie przyjęte mechanizmy konwencyjne (klauzula Apostille, rejestr, łatwość kontaktu z wystawcą dokumentu) dają przy tym znaczącą pewność obrotu w stopniu nieporównywalnie wyższym od bezpieczeństwa obrotu dokumentami w warunkach funkcjonowania jakiegokolwiek innej umowy znoszącej wymóg legalizacji i porównywalnym do bezpieczeństwa obrotu w przypadku stosowania klasycznej legalizacji konsularnej. Dla wygody jednostki, ale także prestiżu państwa na arenie międzynarodowej, ważne jest również to, iż państwo to samodzielnie (bez udziału konsula obcego państwa) dopuszcza dokument krajowy do użycia zagranicą poprzez opatrzenie go stosowną klauzulą Apostille.

Mimo, że jak wspomniano na wstępie, państwo samo określa warunki jakie spełnić musi dokument zagraniczny, by mógł być zastosowany jako dowód przed jego władzami, w dzisiejszych czasach państwa starają się w jak największym stopniu wymogi te upraszczać. Jest to działanie na korzyść jednostek – zarówno obywateli własnych jak i obcokrajowców posługujących się dokumentami zagranicznymi. Kraj przyjazny inwestycjom zagranicznym, przyciągający kapitał i pracodawców, kraj aktywny na forum międzynarodowym powinien w jak największym (choć bezpiecznym – gwarantującym pewność obrotu prawnego) stopniu ograniczyć formalności tego typu. Konwencja haska jest krokiem we właściwym kierunku – błędem byłoby gdyby Polska kroku tego nie uczyniła⁵⁷.

latynoamerykańskie i afrykańskie, najważniejsze państwa Wspólnoty Niepodległych Państw). Taka praktyka dotyczy także wewnętrznych mechanizmów uwierzytelniających względem dokumentów krajowych skierowanych do państw spoza Konwencji. Przy okazji znoszenia procedur uwierzytelniających poprzedzających udzielenie klauzuli Apostille (co nie jest obowiązkiem państw – w praktyce jest jednak stosowane – por. P. W. Amram, *Toward Easier Legalization of Foreign Public Documents*, *American Bar Association Journal*, 1974, no. 60, s. 311) dochodzi do upraszczania procedur poprzedzających legalizację.

⁵⁷ Nieprzystąpienie Polski do Konwencji haskiej oznaczałoby również niedostosowanie się do zasadniczych standardów Wspólnot Europejskich w tym zakresie – warto

Kończąc niniejsze rozważania warto zauważyć pewne założenie, które można wyinterpretować z orzeczenia Trybunału C-412/01 dotyczącego niezbyt zgodnej z duchem czasów zmiany kolumbijskiego kodeksu postępowania cywilnego. Trybunał przyznał, iż w przypadku państw, które nie są stronami Konwencji haskiej może być konieczne dodatkowe zabezpieczenie pewności obrotu i w efekcie nie zakwestionował zgodności z Konstytucją zmiany kpc⁵⁸. Może wniosek ten jest nazbyt daleko idący, ale warto zaryzykować twierdzenie, iż w opinii Kolumbii (jak zapewne i wielu innych państw świata – trudno jednoznacznie rozstrzygnąć czy opinii uzasadnionej) istnieje większe prawdopodobieństwo sfałszowania dokumentów wystawionych w państwach nie będących stronami Konwencji haskiej – stąd też należy stosować wobec dokumentów z takich państw (pomiędzy którymi znajduje się na razie niestety Polska) dodatkowe wymogi formalne zapewniające większą pewność obrotu.

zauważyć że oprócz Polski wszystkie państwa obecne i przyszłe Wspólnot Europejskich (za wyjątkiem Danii) są stronami Konwencji haskiej, która reguluje również częściowo przepływ dokumentów pomiędzy tymi państwami (nie weszła w życie Konwencja o zniesieniu wymogu legalizacji pomiędzy państwami członkowskimi Wspólnot z 1987 r.). Z drugiej strony, stanowi ona przedmiot krytyki z ich strony – jako umowa nieco przestarzała. Stąd też można się spodziewać się w przyszłości uregulowania tej kwestii rozporządzeniem Rady. Patrz jednakże odmienna opinia Komisji wskazująca na brak potrzeby zastępowania mechanizmów Konwencji haskiej w relacjach wewnątrzspółnotowych odrębnymi rozwiązaniami prawa wspólnotowego – *Written Question E-3123/02 (Mutual recognition of registry office records and residence documents between the Member States in the interests of citizens moving within the Community) – Answer on behalf of the Commission*, Official Journal z 14.8.2003, nr C 192 E, s. 95–96.

⁵⁸ *Sentencia C-412/01...*, s. 7.